



EL VOLUNTARIO DE LA LIBERTAD

órgano de las brigadas internacionales

Rok II Nr. 14 (70)

EDICIÓN POLACA

5 czerwca 1938

Hiszpania Franco na wulkanie

Wypadki ostatnich tygodni wykazały wyraźnie całemu światu głęboki rozkład tyłów faszystowskich. Pomimo czesciowych i przejściowych sukcesów frontowych, rząd generała Franco nie może sobie dać rady z rosnącym rozkładem w szeregach faszystowskich, nie może zdusić coraz potężniejszego protestu ludowego przeciw zaprzęgnięciu Hiszpanii Hitlerowi i Mussolinemu.

Oto mały przegląd tego, co się dzieje na tyłach Franco:

1. W ostatnich dniach kwietnia Franco aresztuje generała Yagüe, jednego z pierwszych i wybitnych przywódców buntu 19 lipca, oskarżonego o wystąpienie przeciwko niemieckiej interwencji i o wygłoszenie przemówienia w Burgos w którym to przemówieniu Yagüe zaatakował Niemców i Włochów, znajdujących się w naszych szeregach a którzy zachowują się jak PTAKI DRAPIEŻNE.

2. Dnia 20 maja skombinowana akcja republikanów partyzantów i armii doprowadza do zdobycia faszystowskiego fortu pod Motrilem (front południowy). Około 300 asturyjskich jeńców wojennych odzyskało wolność i dziś znajduje się na terytorium Republiki. FASZYSTOWSKA STRAZ JENCÓW NIE STAWIAŁA OPORU I DOBROWOLNIE PRZESZŁA NA STRONĘ REPUBLIKI.

3. W tym samym czasie wybuchła bunt w faszystowskim więzieniu koło Pampluny. Przytłaczająca większość więźniów to członkowie Falangi Hiszpańskiej, aresztowani za przeciwstawianie się włosko — niemieckiemu najazdowi i za organizowanie buntu przeciw gen. Franco. BUNT ZOSTAŁ PRZYGOTOWANY I PRZEPROWADZONY PRZY YWLACZNYM UDZIAŁE FALANGISTÓW, którzy jednak opuszczając więzienie otworzyli cele wszystkich więźniów antyfaszystowskich.

Obecnie ponad 1000 więźniów przedziera się Pirenejami ku francuskiej granicy.

Fakty mówią za siebie. W Hiszpanii faszystowskiej wre.

Jakże inaczej przedstawia się sytuacja u nas, w prawdziwej Hiszpanii. Cały lud żyje wojną,

walczy w okopach, lub gorączkowo pracuje we fabrykach. Walka i praca w obronie ojczyzny i Republiki wypełnia życie całego ludu. Coraz silniejsze, coraz trwalsze są więzi jedności wszystkich antyfaszystowskich organizacji, wszyst-

kich partii politycznych. Rząd dr. Negrina, rząd Frontu Ludowego skupia w sobie przedstawicieli wszystkich kierunków antyfaszystowskich i otoczony jest miłością i zaufaniem ludu który widzi w nim rząd jedności i nieugiętej walki w obronie wolności i Niepodległości.

Dnia 1-go maja rząd dr. Negrina opublikował ważny dokument który wyjaśnia cele wojenne Republiki. Punkt drugi tego dokumentu mówi:

Uwolnienie naszego terytorium od cudzoziemskich sił zbrojnych, które najechały nań jak i od tych elementów które zbiegły się w Hiszpanii po lipcu 1936 i które pod pretekstem współpracy technicznej usiłują dla własnej korzyści opanować życie prawne i ekonomję hiszpańską.

Mocne i jasne słowa. Ale zdobyć się na nie mogli tylko kierownik rządu Frontu Ludowego, jedynego rządu ludu hiszpańskiego który nie waha się przed żadnymi poświęceniami aby Hiszpania nie stała się kolonią Hitlera i Mussoliniego.

Inaczej faszysty. Ci z niewąsami do ludu zaprzęgnięli swój kraj Niemcom i Włochom. Za armaty, tanki i samoloty, za techniczną i finansową pomoc oddali Mussolinemu Baleary, oddali Hitlerowi Maroko i granicę francuską, wydzierzawiając mu kopalnie, huty i fabryki. Dzisiaj właściwym panem faszystowskiej Hiszpanii nie jest falangista, czy też zbuntowany generał, ale włoscy i niemieccy technicy i oficerowie.

I dlatego właśnie na tyłach faszystowskich wre. Dlatego coraz częstsze są bunty i protesty. Dlatego też tyły faszystowskie stają się coraz potężniejszym sprzymierzeńcem naszej bohaterskiej Ludowej Armii Republiki.

* * *

Program rządu Negrina staje się programem całego ludu hiszpańskiego. Nietylko po naszej ale i po drugiej stronie frontu.

Gdy Dabrowszczacy są w rezerwie



Arriba: Los campesinos leen un periódico mural editado por el Comisariado de la Brigada.

Abajo: Nuestros pequeños amigos.

Wybory w Czechosłowacji **ESPAÑA DE FRANCO HIERVE**

Dnia 22 maja odbyły się w Czechosłowacji wybory gminne w kilkunastu okręgach. Cały świat z napreżeniem czekał na wiadomości o przebiegu i rezultacie tych wyborów zdając sobie sprawę z tego, że decydują się w tych dniach losy pokoju.

I rzeczywiście nigdy dotąd jeszcze wybuch nowej wojny światowej nie był tak bezpośrednią groźbą. Hitlerowska partia Henleina przeszła do metod otwartych prowokacji, organizowania zamieszek w wyraznym zamiarze stworzenia takiego stanu rzeczy któryby umożliwił jej zawezwanie na pomoc armii niemieckiej pod pretekstem «zagwarantowania porządku» na ziemiach sudeckich.

Podczas kampanii wyborczej Henlein i jego pomocnicy domagali się od Czechosłowacji przyznania pełnej autonomii Sudetom, co by oznaczało w praktyce zerwanie więzów państwowych z Republiką Czechosłowacką i oddanie ludności sudeckiej na łup hitlerowcom. Jasne jest, że ani ludność ani rząd Czechosłowacji nie mogli się pogodzić z tem, aby Henlein zamienił Sudety na jeden z okręgów Rzeszy Niemieckiej i podeptał w nich zagwarantowany konstytucyjnie porządek demokratyczny. To też bezpośrednio przed wyborami Henlein wygłosił mowę w Karlsbadzie, gdzie w gwałtowny sposób zaatakował rząd Czechosłowacji i zagroził interwencją armii niemieckiej w razie, gdyby jego zadania nie zostały spełnione.

I rzeczywiście wojska hitlerowskie zaczęły się koncentrować wzdłuż całej granicy niemieckiej. Tymczasem w Sudetach bandy Henleina prowokowały zajścia ze spokojną lud-

noscia. Rozzuchwaleni bezkarnością i pewni rychłego wkroczenia Reichswery do Sudetów, henleinowcy terroryzowali wyborców, nakłaniając ich do głosowania na faszystów. Sytuacja stała się bardzo poważna. Informacje z Berlina kazaly się spodziewać lada godzina przekroczenia granicy przez Reichswere. W takich to warunkach rząd czechosłowacki zdecydował się na energiczny krok: zmobilizowane zostały 2 roczniki. Oddziały wojska obsadziły granice niemieckie i wszystkie ważne punkty strategiczne w Sudetach. I to poskutkowało. Bojowki henleinowskie przestały być panami ulicy. Ludność cywilna odetchnęła. Tysiące ochotników pomagało wojsku przy budowaniu przeciwniefortyfikacyj granicznych. Pomagali nie tylko Czesi ale i robotnicy niemieccy, podkreślając w ten sposób swą wrogość Hitlerowi i wolę obrony demokratycznej Republiki Czechosłowackiej.

W obliczu bezpośredniej groźby najazdu na kraj wszystkie organizacje antyfaszystowskie zmobilizowały swych członków w specjalnych lokalach aby w razie potrzeby gotowi byli do akcji.

Tak oto wyglądała sytuacja w dniach, poprzedzających wybory. Nad krajem zawisła groźba najazdu niemieckiego. W tych warunkach, rząd francuski i angielski wystąpiły z energiczną interwencją w Berlinie. Francja oświadczyła, że pakt wzajemnej pomocy z Czechosłowacją będzie respektowany. Ambasador angielski w Berlinie zawiadomił Hitlera, że w razie konfliktu z Francją, rząd angielski nie będzie się trzymał na uboczu. Ta wspólna deklaracja Anglii i Francji, połączona z energiczną postawą rządu

(Dokonczenie na str. 3.)



El pueblo juato con nuestros soldados escucha a los oradores.

Los conocimientos de estas últimas semanas han demostrado muy claro al mundo entero la profunda descomposición de la retaguardia fascista. A pesar de los parciales y momentáneos triunfos fascistas, conseguidos a costa de enormes pérdidas en hombres y material, el «gobierno» de Franco no puede dominar la creciente desmoralización en las filas fascistas, no puede estrangular las protestas, cada día más fuertes, del pueblo contra la venta de España a Hitler y a Mussolini.

He aquí algunos de los últimos incidentes en la retaguardia de Franco:

1. En los últimos días de abril, Franco encarcela al general Yagüe, uno de los dirigentes de la rebelión del 19 de julio, bajo la acusación de que actuaba contra la intervención italoalemana, y por su discurso en Burgos, en el cual atacó a los alemanes e italianos de nuestras filas que se comportan como las AVES DE RAPIÑA.

2. El día 20 de mayo los guerrilleros republicanos, con la ayuda de nuestro Ejército, conquistan un fuerte fascista en la región de Motril y liberan unos trescientos prisioneros antifascistas de Asturias. LAS GUARDIAS FASCISTAS NO RESISTIERON Y HAN PASADO A NUESTRO LADO.

3. En el mismo tiempo se sublevaron los prisioneros de San Cristóbal (Pamplona). La inmensa mayoría de los prisioneros son miembros de «Falange Española», encarcelados por su oposición a la invasión italoalemana y por haber organizado una sublevación contra el general Franco. LA SUBLEVACIÓN DE LOS PRISIONEROS HA SIDO ORGANIZADA ÚNICAMENTE POR LOS MIEMBROS DE «FALANGE», los cuales han abierto las celdas de todos los presos, antifascistas. En el momento actual más de mil presos perseguidos por las fuerzas armadas fascistas huyen en dirección de la frontera francesa para atravesarla.

Los hechos hablan claro. España fascista hierve.

¿Qué diferencia si se compara con la situación de nuestro lado, en la verdadera España? La lucha y el trabajo en defensa de la patria y de la República llenan la vida de todo nuestro pueblo. De día en día se fortalece la unidad entre todas las organizaciones antifascis-

tas y los partidos políticos. El Gobierno del doctor Negrín, el Gobierno del Frente Popular, recoge en su seno los representantes de todas las corrientes antifascistas y tiene el amor y la confianza del pueblo entero como el Gobierno de la unidad y lucha sin ninguna clase de compromiso en la defensa de la libertad y de la independencia.

El día Primero de Mayo el Gobierno del doctor Negrín publicó un documento importantísimo sobre los fines de guerra de la República. El punto segundo de esta declaración dice lo siguiente:

«Liberación de nuestro territorio de las fuerzas militares extranjeras que lo han invadido, así como de aquellos elementos que han acudido a España, después de julio de 1936, y con el pretexto de una colaboración técnica intervienen o intentan dominar en provecho propio la vida jurídica y económica española.»

Las palabras son fuertes y claras. Pero podía pronunciarse únicamente el jefe del Gobierno del Frente Popular, del único Gobierno del pueblo español que no vacila ante sacrificio alguno para que España no sea esclavizada por Hitler y Mussolini.

Por el contrario, los fascistas, por su odio al pueblo trabajador, han vendido su patria a los alemanes e italianos. Por la ayuda financiera y técnica, por cañones, tanques y aviones, han dado Baleares a Mussolini, Marruecos y la frontera francesa a Hitler, entregaron las fábricas y minas a los fascistas extranjeros... Hoy el verdadero dueño de la España fascista no es el falangista ni el general sublevado, sino los oficiales y técnicos de Alemania e Italia.

He aquí por qué la retaguardia fascista hierve, por qué se amplían las sublevaciones y protestas. Esta es la causa principal de que la retaguardia fascista sea un aliado — cada día más poderoso — de nuestro heroico Ejército Popular de la República.

El programa del Gobierno del doctor Negrín es el programa de todo el pueblo español. Y no solamente de la España leal, sino también de todos los españoles honrados de la España rebelde.

Czechosłowacji i mobilizacja ludu w Czechosłowacji sprawiła, że Hitler nie zrealizował swych pogrozek i odwłok chwilowo decyzje zaatakowania Czechosłowacji.

Ta pierwsza porażka Hitlera na terenie dyplomatycznym została uzupełniona wynikami wyborów. Wybory te oznaczały w całym kraju wielkie przesunięcie głosów na lewo. Komunisty, socjaliści i demokraci zyskali na wpływach. Wszystkie partie faszystowskie traciły znaczną ilość głosów. W samych Sudetach, tam gdzie przeważała ludność niemiecka, henleinowcy zyskali poprawę na głosach (przedewszystkiem dzięki temu że wszystkie prawicowe partie niemieckie zgłosiły akces do partii Henleina), ale wszędzie ujawniały się silne niemieckie mniejszości antyfaszystowskie. Tak więc zapowiedzi Henleina ze wy-

bory w Sudetach stana się wielkim plebiscytem za przyłączeniem do Niemiec, nie zrealizowały się.

Wydarzenia w Czechosłowacji dają światu wielką naukę polityczną. Oznaczają one że wojna nie jest nieunikniona, że stanowcza postawa ludu i rządu, zdecydowanego do obrony swej wolności i niepodległości, stanowcza postawa wszystkich państw i ludów demokratycznych, może zagrozić drogie faszystom.

Nauka ta jest też jednocześnie i nauka Hiszpanii. Lud i rząd, stopiony w jedną całość, z powodzeniem broni swej wolności. Energiczna postawa demokracji europejskiej, zakończenie polityki nieinterwencji, przyspieszyłyby znacznie zwycięstwo Republiki i zadłoby ciężki cios międzynarodowemu faszystom.

Wspomnienie ze szpitala

Znajdowałem się w szpitalu w Murcii, gdy nadeszła do nas wiadomość o upadku Belchite. Wszyscy ranni myśleli tylko o tym, co należy zrobić aby pomóc towarzyszom na froncie. Nie mogliśmy się pogodzić z takim położeniem aby zdala przyglądać się ciężkiej walce naszych braci.

Jeszcze tego samego dnia zwołaliśmy zebrania we wszystkich szpitalach Murcii. Rzucano apel aby zgłaszali się ochotnicy na front. Nastroj był nie do opisania. Od razu zgłosiło

się 270 ochotników, a między nimi b. wielu o zupełnie niezagojonych ranach.

Po zebraniach urządziliśmy demonstrację w urzeczysie. Wywolało to olbrzymi entuzjazm ludności cywilnej która przyłączyła się do naszej demonstracji. Demonstracja ta urosła trzykrotnie. Hasłem jej było: HOMBRES AL FRENTE, MUJERES A LAS FABRICAS!

Gdyśmy przechodzili pod gmachem gubernatora prowincji ten zatrzymał demonstrację, oświadczając że chce zwrócić się do nas z paru słowami. Przemawiając do nas z balkonu, powiedział między innymi co następuje: *Nie możemy przegrac wojny jeśli mamy w swych szeregach takich ludzi jak Wy, najlepszych synów ludzkości.* Zegnając się, gubernator ucałował naszego komendanta, tow. Blanka i oświadczył że Brygady Międzynarodowe są mu bliższe od rozdanych braci.

Po powrocie do szpitala stanęliśmy przed komisją lekarską, zorganizowaną przez kierownictwo szpitali w Murcii. Z 270 towarzyszy tylko 150 zostało przyjętych na front. Smutna to była chwila. Byli towarzysze, co płakali, bo Komisja nie mogła ich wysłać...

Wieczorem, przed odjazdem, odbył się bankiet na cześć wyjeżdżających na front. Na bankiet ten przybyli delegaci wszystkich organizacji i partii politycznych ze sztandarami. Kobiety z organizacji «Las Mujeres Antifascistas» oświadczyły, że nie mogą iść na front, robią jednak wszystko aby oddać swe siły dla frontu, pracując na tyłach.

Do pociągu odprowadzał naszych rannych ochotników wielki tłum ludności i rannych. Była to wzruszająca demonstracja. Wśród sztandarów różnych partii wyróżniało się hasło Passionarii: NO PASARAN!

Przy dźwiękach Międzynarodówki ruszył pociąg z naszymi towarzyszami...

LUBELCZYK SZLAMA

Przedruk z *Zołnierza Wolności*.

Z FRONTU POD CASPE

Znużeni po całodziennym marszu dotarliśmy nareszcie do Caspe i położyliśmy się w olwkach na jakże już długo oczekiwany odpoczynek. Nad ranem dostaliśmy rozkaz: «a formar» i na kamiony. Faszysty posuwają się w kierunku miasta — ale nie oddamy go im! Chłopcy pomimo zmęczenia z ochotą podjeżdżali pod linie i zajmowali pozycje. Nasza druga kompania z jednym cekaem zajęła pozycję z prawej strony szosy od Caspe. Ledwosmy wyszli na górę — dostaliśmy ognia z prawego flanku i zmuszeni byliśmy zmienić pozycję. Było bardzo gorąco — promienie słońca przenikały poprzez mundury i palily, jak ogień, nasze plecy. Ale któżby na to zważał! Wykorzystaliśmy chwilę ciszy na polepszenie naszej pozycji i na przygotowanie dla faszystów należytego poczęstunku. Zrobiliśmy okopy jak kto mógł i ustwilismy nasze lufy, gotowi każdej chwili na odparcie ataku.

Zdaleka zauwazyliśmy posuwającą się kolumnę faszystów z tankami i kawalerją — serca mocniej zabily — zbliża się chwila naszej walki, walki o wolność z krwawym faszyzmem. Nie! — powiedzieliśmy sobie — faszysty tej góry nie wezmą — do statniej kuli będziemy się bronić, do ostatniego!

Pzypuszciliśmy faszystów na odległość 400 metrów i daliśmy ognia z naszego L. K. M.-u i karabinów. Strzały były celne. Kilka postaci z dzikim okrzykiem padło na ziemię. Dostali za swoje, nie wiedzieli pewnie, że po przeciwnej stronie są Mickiewiczanie. U faszystów zrobił się popłoch. Jedni uciekali panicznie, inni padli na ziemię, ale cztery ich tanki wciąż posuwały się naprzód, niby smoki, zjeżdżając ogniem ma-

szynówek i armatki. Wtedy poczęstowaliśmy ich naszymi antytankówkami, zmuszając do zatrzymania się. W międzyczasie dowództwo naszej pozycji zmieniło się — objął je towarzysz Rotholz z L. K. M., ja pomagałem mu przy karabi-

bronic pozycji do ostatniej kuli.

Byliśmy zupełnie odcięci od naszego batalionu, z którym nie mieliśmy żadnego kontaktu ale mimo to nie wycofaliśmy się i takbilismy faszystów, poty wybilismy wszystkie naboje. Pozostaliśmy sami we



nie, podając i nabijając tasme. Bilismy intensywnie na wciąż atakujących faszystów. Na nas walil silny ogień z tanów i karabinów maszynowych, tak, że nie można było unieść głowy i na domiar tego awiacja odwiedziła nas 5 razy, i opuszczając się bardzo nisko bila nas z karabinów maszynowych, i zasypywała bombami, alesmy z walki nie zrezygnowali mimo wielkiej przewagi przeciwnika i tak zajeci byliśmy przy naszej maszynce, że nie zauwazyliśmy wcale, że polowa z naszej góry wycofała się i zostało nas czterech: ja, Rotholz i jeszcze dwóch. Przyrzekliśmy sobie, że bez rozkazu nie wycofamy się i będziemy

dwójke bez amunicji, ale mieliśmy jeszcze granaty i namyslalismy się, co robic, bo bardzo nam przykro było opuścić pozycję. Nie było jednak innej rady. Wkoncu zdecydowalismy się opuścić górę i z bólem w sercu uczynilismy to. Pod ogniem faszystów po opuszczeniu pozycji zglosilismy się do naszego batalionu, gotowi każdej chwili do dalszego prowadzenia walki aż do ostatecznego zwycięstwa, do całkowitego zgnięcia faszizmu.

Niech żyje walka aż do ostatecznego zwycięstwa!

Niech żyje bohaterki batalion Mickiewicz!

ICKOWICZ,

KOMPANIA MICKIEWICZA

Obrona przeciwlotnicza piechoty

Wyjawszy pierwsze aparaty pasazerskie niemieckiej Luftthany, które po przeróbce i wyposażeniu w sprzęt bojowy oddał Hitler w pierwszych miesiącach wojny na usługi exgenerałowi Franco, i nie licząc pewnych specjalnych typów aparatów, jakie niemiecka armia wysłała do Hiszpanii dla sprawdzenia ich działania — faszysta dysponują dziś regularną awiacją bojową. Składa się ona z czterech głównych kategorii aparatów:

1. Ciezkie bombardowce.
2. Lekkie bombardowce.
3. Aparaty myśliwskie.
4. Aparaty wywiadowcze.

Z pierwszymi piechota nie ma prawie nic do czynienia. Ich ładunek jest przeznaczony dla naszej artylerii, baterij przeciwlotniczych, magazynów amunicji, fabryk — lecz w przeważnej ilości wypadków niemiecka i włoska bomba jest powszednim podarunkiem, jakie Franco przesyła hiszpańskim kobietom, starcom i dzieciom, mieszkańcom wielkich miast zarówno jak i małych ubogich wiosek chłopskich.

Lekki bombardowiec jest najczęstszym gościem zarówno na naszych pozycjach frontowych, jak i w miejscowościach blisko nas leżących w promieniu mniej więcej do kilkudziesięciu km. wgląd terenu, licząc od naszych pierwszych linii fortyfikacyjnych. Jego głównym zadaniem jest poderwać nastroj żołnierza republikańskiego stałym, równomiernie powtarzającym się co kilkanaście sekund hukami eksplozji małych, dziesięciokilowych bomb. Ich gestosc padania, rozryw i głębokosc przenikania są takie, że jeśli żołnierz nie opuści swego stanowiska w okopie strzeleckim, w. t. zw. lisiej norze, czyli w schronie przeciwlotniczym, to nic mu stanowczo nie grozi. Poza tym lekki bombardowiec faszystowski, uzbrojony w jeden do czterech karabinów maszynowych, wykonuje często w niskim locie zadanie t. zw. «awiacji szturmowej», strzelając od frontu, lub od tyłów. Załoga szturmowców używa często granatów, rzucając je na piechotę, zwłaszcza, gdy ta znajduje się w odwrocie.

Dla żołnierza w okopach awiacja nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. Natomiast wojsko w odwrocie, nie przestrzegając pewnych wskazówek może czasem ponieść poważne straty. Na frontach, na których stoją nasze baterje przeciwlotnicze, lekkie bombardowce faszystowskie nie wykonują prawie nigdy zadan szturmowych.

Zadania aparatów myśliwskich jest potrójne:

1. Lowcze.
2. Ochronne.
3. Strzeleckie.

Lowcze — jest wymierzone przeciwko naszej ciezkiej i lekkiej awiacji bombardowej. Ochronne — towarzysza bombardowcom faszystowskim, broniąc ich przed naszymi aparatami myśliwskimi. Strzeleckie: podobnie, jak leki bombardowce, aparat myśliwski zjeżdża na niski polot szturmowy,

Najlepsza obrona przeciwlotnicza żołnierza jest schron, zwany lisia nora, nisza, lub schronem przeciwlotniczym. Natychmiast po ukończeniu wneki strzeleckiej, przystępujemy do wyko pania schronu we frontowej, lub tylnej ścianie wneki. Można go też wydrążyć w ścianie bocznej z tym, że będzie służył tylko do czasu połączenia wneki w okopy, zlewające się później z rowem łącznikowym. Kształty wewnętrzne schronu są dowolne. Jeśli jednak czasu starczy,

renu okopów, broni i wszelkich przedmiotów, które swa obecnością mogłyby zdradzić nasze pozycje, należy do czynności obronnej. Manazki, garnuszki, kłamy od pasów, pudełka od konserw, — wszystko to lśni w słońcu, jak ognie sygnalizujące.

Zatym obrone pozycyjną charakteryzują okopanie się i maskowanie, jako czynności przygotowawcze, pobyt w schronach lub nieruchomość na terenie odkrytym, jako czynności obrony aktywnej.

Mówiąc o obronie piechoty w ataku i odwrocie, należy zwrócić uwagę natychmiast na to, że armia republikańska zna tylko jedną formę odwrotu, t. i. zorganizowane wycofanie się jednostek wojskowych z pozycji słabo umocnionych — wycofanie się, zachodzące jedynie na rozkaz dowództwa. Tego rodzaju posunięcia, zgodne z taktyką wojskową, dają nam często przewagę, zmuszając nieprzyjaciela do podjęcia operacji w terenie przez nas obranym.

Zarówno w ataku, jak i w taktycznym odwrocie najlepsza obrona przeciwlotnicza jest kontakt ogniowy z piechotą nieprzyjacielską. Gdy znajdujemy się w akcji podczas nalołu wrogiej awiacji nie tylko, że nie należy przerywać ataku, ale powinno się nawet wzmocnić parcie, aby trzymać przeciwnika na nogach. Wszelkie zmiany pozycyjne, jakie zachodzą podczas akcji, są dla nas korzystne. Wypadki obecnej wojny wykazały, że przy naszej dyscyplinie, dobrym posunięciu taktycznym można zdezorientować lotnika. Nieraz oddawano Gródek Uniwersytecki w Madrycie faszystom na kilkanaście minut przed nalołem ich awiacji, która, w przekonaniu, że bije «czerwonych» — oddawała Niemcom, co niemieckie, Włochom — co włoskie. A czarnym «wolon-tarjuszom» z Marokka pokój faszystowski na ziemi, która myślny z kolei ich obdarzała.

W chwilach akcji, t. j. ataku naszej piechoty, gdy nieprzyjacielska awiacja, licząc się z brakiem naszych baterij przeciwlotniczych schodzi na niski lot, czasem nawet na wysokość 200 metrów i mniej, powinno się strzelać do niej masowo.

Jest to jedyny moment, kiedy piechota z obrony biernej może przejść do czynnej walki z awiacją. Sukcesy tych walk notowaliśmy już nieraz, i o nich myśli Rząd nasz i prasa, gdy nawołują żołnierza piechoty do walki z lotnikiem.

MAREK RICHTER



strzelając po okopach, drogach, lub skupieniach żołnierzy, w polach, laskach... i t. d. Aparatami wywiadowczymi są najczęściej lekkie bombardowce i aparaty myśliwskie, rzadziej zjawiają się specjalne aparaty wywiadowcze, uzbrojone w kamery fotograficzne i automatyczne mechanizmy filmowe. Zadanie aparatów wywiadowczych jest podobne do zadania patroli wywiadowczych w operacjach piechoty. Należy jednak natychmiast zwrócić uwagę na zasięg terenu, jaki obejmuje dany aparat, dzięki swej szybkości, by zdać sobie sprawę z tego, że poza samą misją eksploracyjną nie należy przeprowadzać żadnych porównań między aparatem wywiadowczym, a patrolką.

Opuszczając nie należało do zadan piechoty kwestje walki z awiacją faszystowską, za wyjątkiem pewnych wypadków, o których będzie jeszcze mowa i mówiąc o obronie przeciwlotniczej piechoty, należy już z góry zaznaczyć, że opuszczamy rozdział, który można było zatytułować «obrona piechoty przez walkę z nieprzyjacielską awiacją», wymagając jednakże specjalnego opracowania.

można go pogłębiać w kierunkach ku dolowi i anwskos ku wyjściu. Podczas nalołu awiacji żołnierz nie powinien nigdy bez specjalnego rozkazu opuszczać okopu. Strzelanie do aparatów, jeśli nie czyni tego jednostka, mająca odpowiednie przygotowania i oceniająca dobrze warunki, może zdradzić nasze pozycje, zwłaszcza, gdy nieprzyjaciel nas jeszcze nie zaatakował. Z tym większą ostrożnością należy się zachować wobec aparatu wywiadowczego. Strzał pomógłby nieprzyjacielowi do zlokalizowania naszych pozycji.

W terenie nieufortyfikowanym jedyną obroną wobec awiacji jest nieruchome pozostawanie na stanowisku, które się zajmuje. W wypadku wielkich skupień wojskowych na terenie nieumocnionym, sygnał «awiacja» jest równocześnie znakiem do rozproszenia się po całym terenie, badzo według specjalnych planów, obowiązujących daną jednostkę, badzo odszkodowo we wszystkich kierunkach, z tym, że odbieg nie powinien być większy, niż kilka, najdalej kilkanaście bardzo szybkich kroków.

Nie tylko okopanie się przed awiacją, ale i zamaskowanie te-

Raczej umrzec niz porzucic bron

...O godzinie 3, w obecności tow. Justyna, zastępcy Komisarza Brygady, rozpoczęło się zebranie kompanii karabinów 2-go batalionu. Pierwszy zabrał głos komisarz Micał który mówił o dobrej pracy kompanii, ale i o jej brakach.

...Największe wrażenie na tym zabranii wywołał list towarzysza Garcia do dowództwa i żołnierzy naszej Brygady. W liście tym Garcia złożył przyrzeczenie, że aż do ostatniego tchu będzie bronił swego karabinu maszynowego który jest tak cenny w naszej walce o wolność i niepodległość kraju. Wolałbym — mówił towarzysze Garcia — raczej oddać swe życie niż zostawić faszystom moją maszynkę. Słowa te, wyrażające miłość i przywiązanie do broni głęboko wniknęły w serca w-

szystkich naszych żołnierzy...

Po odpowiedzi tow. Vareli, komisarza brygady i po żywej dyskusji, przyjęto rezolucję, w imieniu wszystkich żołnierzy, komisarzy i oficerów kompanii. W rezolucji tej kompania składa przyrzeczenie że nigdy nie wycofa się z wyznaczonych jej pozycji i że nigdy nie porzuci swej broni. Raczej umrzec, niż nie wypełnić obowiązków antyfaszystowskiego żołnierza!

Pod koniec zebrania zabrali głos nowi ochotnicy, towarzysze Sławinski i Wyszyński. W przemówieniu swym zapewnili kompanię i Brygadę, że nowi ochotnicy pójdą śladami «starych» i że nie pozalują wysiłków ani własnego życia dla sprawy ludu hiszpańskiego.

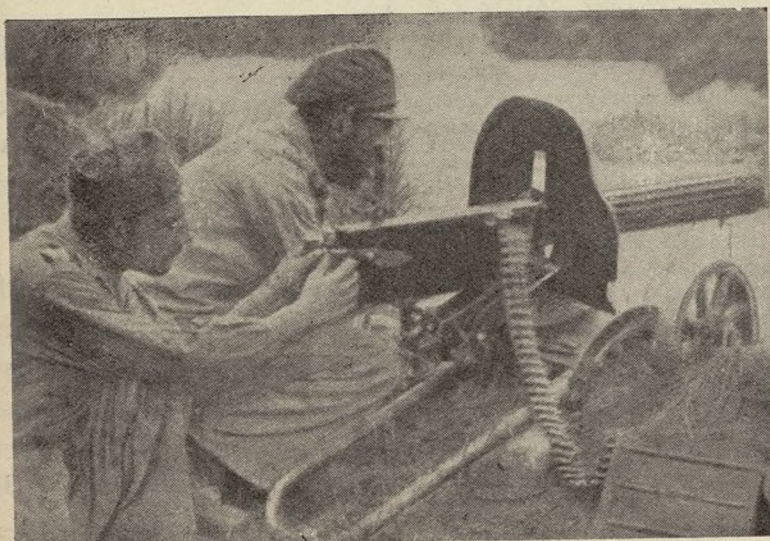
(Przedruk z «Venceremos»).

Ja, żołnierz wolności kompanii ckm-ów Batalionu Mickiewicza, jako były karabinowy przy pierwszym cekaemie, mam wielkie doświadczenie i wiem, że ta maszynka przy dobrej obsłudze może lepiej niszczyć faszystów niż 250 ręcznych karabinów.

Przyrzekamy więc, towarzysze, że nigdy nie oddamy tej broni w ręce wroga. Wolimy oddać raczej ostatnią kroplę krwi niż stracić nasze maszynki. Przyrzekamy walczyć tą bronią aż do ostatecznego zwycięstwa nad faszyzmem. Co stwierdzamy własnoręcznym podpisem.

KISIEL AUGUSTYN
Dowódca 2-jej grupy
i żołnierz jego grupy

Os prometo, camaradas, que jamás dejaré mi máquina a los fascistas y que lucharé con ella hasta la victoria decisiva...



Tanki diabli wezma i awiacje jego Strzelaj tylko celnie z maksyma swojego

1.

*Raduje się serce, raduje się dusza
Gdy nasz Mickiewiczak znów na front wyrusza
Ojda, ojda — dana, już bracie zrozumiała
Ze faszystów trzeba dobrze łac.*

2.

*Niech Franco nie myśli, że ma samoloty
My naszym maksymem zrabim mu galoty*

Refren

3.

*Tanki diabli wezma i awiacje jego
Strzelaj tylko celnie z maksyma swojego*

Refren

4.

*A gdy w Aragonie faszystów zbijemy
Wtedy na Teruel z maksymem pojdziemy*

Refren

5.

*Faszyzm pobijemy, wolność zdobędziemy
Pod jednym sztandarem gdy się zjednoczymy*

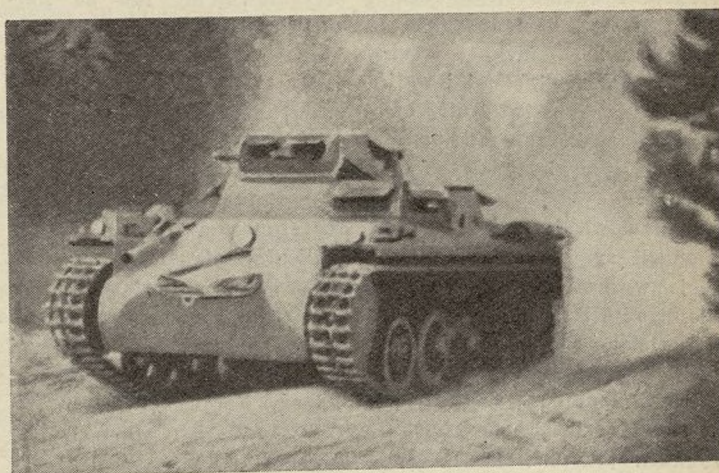
Refren

6.

*Z narodem hiszpańskim cały rząd witamy
Za wolność narodów krew swoją oddamy*

Refren

Autorzy: LAWIN EDMUND i GARNCAREK JAN



...Porque sé que la máquina bien servida puede matar a los fascistas mejor que 250 fusiles...

de la carta del comandante del 2.º grupo

KISIEL AUGUSTYN y sus soldados

Dwa miesiące temu wydawało się, że przyjacielom Francja ze nie nie zdola się oprzeć faszystowskiej ofensywie.

Dotarliśmy do morza, faszystki sadzili, że opór republikanski zalami się, że rząd, armia i lud poddadzą się ich woli.

Minęło już dwa miesiące od chwili dojsia faszystów do morza. Rząd, armia i lud, w scisłym zespoleńiu ze sobą postawili przed nieprzyjacielem zapórę nie przebycia, silniejsza niż kiedykolwiek.

Z przeciwności wojennych narodziła się niezachwiana wola jednolici i oporu, wola która najwyraźniej objawiła się w powstaniu Komitetu Łączności między U. G. T. i C. N. T. i powstaniu Rządu Jedności Narodowej.

Na przewagę nieprzyjaciela lud odpowiedział mobilizacją w fabrykach i na froncie.

100.000 nowych ochotników zadalo broni dla obrony ziemi ojczystej. 50.000 ochotników ofiarowało się kopac nowe zapory dla obcych najezdców. Nowe roczniki wcielają się do armii która pod kierownictwem swych dowódców i dzięki oddaniu swych bojowników reorganizowała i reorganizuje swe szeregi, wzmacnia swą zdolność bojową i powiększa swą aktywność i inicjatywę.

Od Pirenejów aż po góry Teruelu i wzdłuż biegu Segre, Cinca i Ebro, w lancuchach i na zboczach górskich, — wznosi się mur stali, piersi i woli, skierowany przeciwko nieprzyjacielowi, zaskoczonemu i zmieszanemu tym niespodziewanym oporem.

Generalowie faszystowskie nie osiągnęli spodziewanego przez siebie zwycięstwa. Odciecie Katalonii od Hiszpanii Środkowej nie osłabiło zdolności bojowej Armii Republikańskiej. Obie części Hiszpanii mają takie zasoby w ludziach, materiale i środkach produkcji, że każda z nich jest w stanie własnymi środkami zwycięsko kontynuować walkę.

Faszystom udało się przerwać szosę, ale nie cała łączność między obu częściami kraju. Droga powietrzna, wodna i podwodna, jak były tak i są wolne dla republikanów. Rodziny i żołnierze regularnie wysyłają i otrzymują listy z Katalonii, z całej Hiszpanii i zagranicą. Rząd republikański jest pierw-

szym rządem świata który zapoczątkował pocztę za pomocą łodzi podwodnych. W fabrykach Katalonii i Hiszpanii podwoili się rytm produkcji wojennej.

Dzięki temu Armia Republikańska otrzymuje coraz to więcej broni, tanków i samolotów. I już nasze wojsko nie tylko stawia opór ale i kontratakuję, wydierając wrogowi poważne pozycje które w najbliższej przyszłości stana się punktem wyjścia dla naszej zwycięskiej i decydującej ofensywy.

W dniach największego niebezpieczeństwa Rząd rzucił hasło: STAWIĆ OPÓR TO ZWYCIĘZC. Fakty potwierdziły słusność tego hasła.

Stawiając opór przygotowaliśmy i przygotowujemy warunki dla naszych przyszłych zwycięstw. Nasz opór osłabia i rozkłada faszystów, odbierając im moralne korzyści z odniesionych sukcesów i niszcząc jego nadzieje na rychłe zwycięstwo.

Stawiając opór na linii ognia, choćby i za cenę wielkich poświęceń, — pozwalamy robotnikom na tyłach na wzmożenie produkcji wojennej.

Stawiając opór pozwalamy tym setkom tysięcy nowych bojowników, którzy wstępują do armii, aby nauczyli się sztuki wojennej i władania bronią.

Stawiając opór wzmacniamy w całym ludzie ducha oporu, przygotowujemy lud do największych poświęceń. W tym samym czasie na całym świecie podnosi się fala sympatii dla naszej sprawy która wreszcie zatrzyma reke obcego najezdźcy.

Stawiając opór dajemy nadzieje masom ludowym Hiszpanii ujarzmionej przez Franco a która również walczy przeciw najezdźcom i przeciw uciskowi.

Nasi bojownicy zastosowali ze stanowczością hasło Rządu Jedności Narodowej: STAWIĆ OPÓR AŻ DO OSTATNIEJ KROPLI KRWI. Wiedza oni, że walczą o wolność i niepodległość Hiszpanii, przeciw obcemu najezdźcy który chce im zrabować ich ziemię i bogactwa.

Tak na froncie jak i na tyłach mobilizują się wszyscy wolni ludzie Hiszpanii. Wiedza oni, że gra toczy się o pracę, chleb i pokój, o przyszłość i dobrobyt ich dzieci.

Zwycięstwo Francja oznaczałoby dla nich niewolę, nędzę i wzięcie; oznaczałoby powrót

Nuestra confianza en la victoria está intacta

panów i kacyków i ponadto but obcego gnebiciele. Zwycięstwo Francja oznaczałoby nie zakończenie wojny, ale rozpoczęcie nowej krwawej masakry w której synowie hiszpańskiego ludu stałoby się mieśm armatnim dla większej sławy Mussoliniego i Hitlera.

I dlatego, wobec nowej większej groźby zwycięstw faszystowskich, coraz silniej podnosi się cały lud, dumny ze swych narodowych tradycji, wspierający w swym bohaterstwie woli wolności i niepodległości.

Ta wysoka świadomość polityczna stanowi siłę naszej armii i naszego ludu. Ona to sprawiła że stał się «cud» obrony Madrytu i zdobycia Teruelu. Ona to sprawiła że mogliśmy stawiać opór przytłaczającym siłom wroga nad Ebro i w innych miejscach. Świadomość ta przygotowuje nas do jutrzejszych zwycięstw.

Na czele tych epickich walk stoja najlepsi synowie ludu. Ci którzy odznaczyli się zdolnością i niezachwianą wiarą, zajęli najbardziej odpowiedzialne posterunki.

Stolarze, metalowcy i chłopcy wraz z najwierniejszymi oficerami zawodowymi komenderują dziś wielkimi jednostkami Ludowej Armii Hiszpańskiej.

Tak, jak podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej tak i dzisiaj wszyscy nasi żołnierze noszą w swych torniistrach najwyższe rangi, których zdobycie zależy tylko od nich samych. Ci ludzie którzy wyszli z mas, są dziś sławą i nadzieją Historii i Ludzkości.

Dzięki tym ludziom i wspólnym wysiłkom wszystkich całej Hiszpania Republikańska stawia dziś opór po to, by atakować i zniszczyć faszystów. Niezachwiana jest nasza wiara w zwycięstwo, tak, jak podczas tych sławnych dni Madrytu, Jaramy i Guadalajary, Brunete, Belchite i Teruelu.

¡VENCEREMOS!

LUIGI GALLO



Luigi Gallo, inspector de las Brigadas internacionales

Nuestros combatientes al mando de la Brigada

Prometo que antes de abandonar mis hombres y retroceder un paso delante del enemigo, tendrán que pasar por encima de mi cuerpo.

Teniente JULIÁN PABLO

Yo, soldado de la República Española, que he sufrido la opresión fascista en diferentes países, prometo y declaro que prefiero morir al lado de mi máquina, antes que dejarla en manos de los fascistas.

Soldado KENIGSBERG LUIS

Hace dos meses, a los amigos de Franco les parecía que a la ofensiva fascista nada podría resistirle.

Llegando al mar los fascistas, creían que la resistencia republicana se derrumbaría, que el Gobierno, el Ejército y el pueblo se doblegarían a su voluntad.

Han pasado dos meses, los fascistas han llegado al mar. Gobierno, Ejército y pueblo, en una estrecha unión, levantan más fuerte que nunca una barrera infranqueable ante el enemigo.

De los reveses militares ha surgido una voluntad inquebrantable de unidad y de resistencia, de la que el Comité de Enlace entre C. N. T. y U. G. T. y el Gobierno, de Unión Nacional que ha sido constituido son la mejor demostración.

Contra la prevalencia fascista el pueblo ha respondido movilizándose, en las fábricas y en el frente.

Cien mil nuevos voluntarios han pedido las armas para la defensa del suelo patrio. Cincuenta mil voluntarios se han ofrecido para cavar nuevas barreras ante la invasión extranjera. Nuevas quintas ingresan en el Ejército y éste bajo la guía de sus jefes, y por la abnegación de sus combatientes ha reorganizado rápidamente sus filas, templado su capacidad de combate y ha multiplicado su actividad y su iniciativa.

Desde los Pirineos a las montañas de Teruel, a lo largo de las orillas del Segre, del Cinca y del Ebro, en las crestas y en los flancos de las montañas una barrera de acero, de pechos y voluntad afronta al enemigo sorprendido, defraudado por esta resistencia inesperada.

La victoria ambicionada por los generales facciosos no ha sido alcanzada. El corte entre Cataluña y la España Central no ha debilitado la capacidad de combate del Ejército republicano. Las dos partes de la España leal tienen tantos recursos en hombres, en material y medios de producción que cada una de ellas, por sus propios medios, puede muy bien continuar victoriosamente la lucha.

Los fascistas han conseguido

cortar la carretera, pero no todos los enlaces entre las dos partes. Las vías aéreas, marítimas y submarinas están como antes libres para los republicanos. Las familias y los soldados envían y reciben regularmente el correo de Cataluña, de toda España y del extranjero. El Gobierno republicano es el primero en el mundo que ha inaugurado el correo submarino.

En las fábricas de Cataluña y de España la producción de guerra continúa a un ritmo redoblado. Gracias a ella el Ejército republicano puede disponer cada día de más armas, más tanques, más aviones. Y ya nuestro Ejército no solamente resiste, sino que contrataca y arrebató al enemigo posiciones importantes que serán, en un porvenir próximo, el punto de partida de nuestras ofensivas victoriosas y decisivas.

La consigna lanzada por el Gobierno en los días de mayor peligro: RESISTIR ES VENCER, ha sido confirmada por los hechos.

Resistiendo se han preparado y se preparan las condiciones de las próximas victorias.

Porque nuestra resistencia debilita y disgrega al fascismo, le quita todas las ventajas morales de los éxitos militares pasados, porque destruye todas sus esperanzas de pronta victoria.

Porque resistiendo en la línea de fuego, a costa también, en los primeros días, de grandes sacrificios, permitimos a los obreros en la retaguardia aumentar aún más su producción de guerra.

Porque resistiendo, permitimos a los centenares de millares de nuevos combatientes que ingresan en el Ejército aprender el manejo de las armas y el arte de la guerra.

Porque resistiendo galvanizamos el espíritu de resistencia de todo el pueblo y le hacemos capaz de los mayores sacrificios y al mismo tiempo se eleva en el mundo entero una ola de simpatía por nuestra causa que logrará detener la mano al invasor extranjero.

Porque, resistiendo, se da confianza a las masas populares de la España sometida a Franco, que luchan también contra la opresión y el invasor.

La consigna lanzada por el Gobierno de Unión Nacional de resistir hasta derramar la última gota de sangre ha sido firmemente aplicada por nuestros combatientes. Es porque ellos saben por qué luchan. Luchan por la libertad y la independencia de España. Luchan contra el extranjero que quiere robar

les sus riquezas y su tierra. Todas las gentes libres de España se movilizan, en el frente y en la retaguardia, porque saben que en esta contienda es el trabajo, es el pan, es la paz, es el porvenir y el bienestar de sus hijos lo que está en juego.

La victoria de Franco sería para ellos la esclavitud, el paro, la miseria y la cárcel; sería la vuelta de los señoritos y de los caciques con, además, la bota del opresor extranjero; sería no la terminación de la guerra, sino el principio de un nuevo y espantoso masacre en el que los hijos del pueblo español servirían de carne de cañón para la mayor gloria de Mussolini e Hitler.

Es por esto que ante una nueva y mayor amenaza de victorias fascistas se alza cada vez más fuertemente todo un pueblo orgulloso de sus tradiciones nacionales, magnífico por su heroísmo, invencible por su voluntad de libertad y de independencia.

Es esta elevada conciencia política la que hace la fuerza de nuestro Ejército, de nuestro pueblo, que los ha hecho capaces de los «milagros» de la defensa de Madrid, de la toma de Teruel, que ha permitido resistir en el Ebro y en otros sitios a las fuerzas aplastantes del enemigo y que le prepara hoy para las victorias de mañana.

Son los mejores hijos del pueblo los que están a la cabeza de estas luchas épicas, gigantescas, son los mejores y los más capaces y con una fe inquebrantable los que han subido a los puestos de mayor responsabilidad.

Carpinteros, metalúrgicos, campesinos, con los más fieles oficiales profesionales mandan ahora a las más grandes unidades del Ejército Popular español.

Como, durante la gran revolución francesa, todos nuestros soldados llevan en sus bolsillos los grados más altos, si los quieren ganar.

Son esos hombres del pueblo, los que son ahora la gloria y la esperanza de la Historia y de la Humanidad.

Es con estos hombres, y gracias a las fuerzas reunidas de todos, que la España republicana resiste hoy victoriosamente para atacar mañana y aplastar al fascismo.

Nuestra confianza en la victoria está intacta, como en los días épicos y gloriosos de Madrid, del Jarama, de Guadalajara, de Brunete, de Belchite y de Teruel.

¡VENCEREMOS!

LUIGI GALLO



EJÉRCITO DE LA REPÚBLICA
XIII Brigada Internacional
CUARTEL GENERAL

HONOR A LOS MEJORES LUCHADORES

Por su elevada moral, alto concepto del valor y disciplina demostrado durante el transcurso de las últimas operaciones, son propuestos para el grado que se indica, el personal que a continuación se relaciona:

Para el grado de capitán

Teniente KONOWALIK JOZEF
« TORUNCZYK HENRYK
« SCHOENBACH JOZEF.

del Batallón número 2 de esta Brigada.

Teniente MOLNAR ESTEBAN
« FRANCISCO GARCIA SORROCHE
« ANDRES KESZOCSE
« JOSE KALCSICS

del Batallón número 3 de esta Brigada.

Teniente LEON MARCOVICI
« ERSLER GABRIEL

del grupo de Sanidad de esta Brigada y prestan servicio a los Batallones 4.º y 1.º, respectivamente.

Para el grado de teniente

Sargento GORECKI STEFAN
« BENITO PEREZ GARCIA
« RUFINO GONZALEZ
« STRAZYSKI
« GOLDMAN
« MANUEL MOTA
« LEOPOLD CZARNIAK
« SZYMANSKI
« RAFAEL LEON
« ENRIQUE TORNERO

del Batallón número 1 de esta Brigada.

Sargento ZIELINSKI STANISLAW
« ROTHOLZ GERSZON
« ROZBORSKI ANDRZEJ
« KIRCHNER JULIUSZ
« JULIAN PAULO VAZQUEZ
« BRONIATOWSKI MIECZYSLAW
« LAZOWSKI JAN

del Batallón número 2 de esta Brigada.

Sargento JORGE SALAS
« ESTEBAN CUCI
« SEVERIANO QUILIS CALATAYUD
« ESTEBAN ILLES
« ANDRAS TOMPE
« JOSE MARTINEZ CORRAL

del Batallón número 3 de esta Brigada.

Sargento HABELSBERG IZRAEL
« ELBAUM SZLOMA
« ILDEFONSO SOLE VILANOVA
« MIGUEL CASAS MONFORT
« BENITO ANDREU RIBALTA
« LIS JOZEF

del Batallón número 4 de esta Brigada.

Sargento JOSE OLIETE LISBONA

de la Compañía de Zapadores.

Para el grado de sargento

Soldado JOSE MARTOS SOLA
« ENRIQUE PONS MARI
« GURBODA JAN
« FRANCISCO TORROJA

del Estado Mayor de esta Brigada.

Cabo JUAN MARTINEZ
« CLEMENTE ROSAS
« PASCUAL CASTILLO
« JOSE MONLLOR
« LORENZO APARICIO
« SANTOS ARMENGOL
« MARCELINO ARNAU

del Batallón 3.º de esta Brigada.

Cabo JANIK STANISLAW
« LATA BOLESŁAW
« BESENGER EUGENIUSZ
« VOJCIECHOWSKI JAN
« MARTIN ELGORRIAGA IRAZOQUI
« ERNESTO NARRO PUERTO
« ICKOWICZ ISAK
« IWANSKI JACEK
« SZPAKOWSKI ANTONI
« BALOGUE ANDREJ
« GRAF KAZIMIERZ
« SLAPIS ANTONI
« MIGUEL CUDRAT VERDERES
« JUAN MARIN BEJAR
« VICENTE HERNANDEZ RODRIGUEZ
« PRZYGODA ZYGMUNT
« JOSE MARIA GONZALEZ

del Batallón 2.º de esta Brigada.

Cabo ANTONIO MARTINEZ DIAZ
« IMRE SEBES
« IMRE HORVATH
« MATYAS RAJKI
« JUAN ZARAGOZA GOMEZ
« LAJOS VILI
« RAFAEL GOMEZ GIL
« JOSE SALORT CASTELLO
« JOAQUIN MANEUVIDRE
« RAFAEL DELGADO NAVAJA
« SEBASTIAN MORALES PIÑEIRO
« PETER HUGYIK
« PAL BUBROWSKI
« AVELINO MASCARELL PALOMARES
« PRUDENCIO MENE PERALTA
« LASZLO GASPARE
« NICOLAS GAL
« MARCOS CASILLAS HERRAIZ

del Batallón 3.º de esta Brigada.

Cabo WORONISZCZA TEODOR
« SPAJZER ISRAEL
« JAIME TORRES CALVET
« MELIKIN SIMON
« MIZIURKO MAKAR
« KULIK MAXIM
« FOKSOWICZ MARJAN
« GRYSIK JAN
« KAPTUR KONSTANTY
« GALANT JOSEF
« MARCINIAK JAN
« FRANCISCO CRUZ REDONDO

« BORENSTEIN LEON
« RAJTER ABRAM
« NICASIO PALOMEQUE ROMAN
« EDUARDO GONZALEZ GIMENEZ
« ROGOWSKI LUDWIK
« ONOFRE MULET
« ENRIQUE GARCIA ASENSIO
« OLEJUK KONSTANTY
« MUSZYNSKI BRONISLAW
« JOAQUIN MONTESINOS NAVARRO

del Batallón número 4 de esta Brigada.

Cabo MAYJI WILMOS

de la Compañía especial.

Soldado MARIANO VILLANUEVA ESCANILLA
« FRANCISCO ROMAN VILLAR
« JOSE GARCIA JAEN
« NARCISO CAMPS FERRE
« JAIME PORQUERAS FERRE
« JANEK WAINTRAUB

de la Compañía de Transmisiones.

Cabo GABRIEL FERRER LISTE

de la Compañía de Zapadores.

Cabo JOSE CORCOLL
« ZELIE CINGESER
« ATANOS TADOROF
« FELIX PFEFFER

de la Batería Antitanque.

para el grado de cabo

Soldado JUAN CRIVILLE
« FRANCISCO SERRANO
« ANGEL GONZALEZ
« REZENTAL JOEL
« DAMIAN PEREZ
« JUAN AVILA
« ANTONIO JACINSKI
« PAWEL BALICKI
« TEOFIL DAMASIEWIEZ
« MIGUEL CUENCA

del Batallón 1.º de esta Brigada.

Soldado PAULAK STANISLAW
« KOŁODZIEJ MICHEL
« STASIAK STEFAN
« KROL ROMAN
« VAWZYNOSZ JAN
« PABLO IGLESIAS
« VICENTE MASILLA ARABEL
« FORTUNATO CERCOS ALCALA
« ISMAEL VAYO MENGOD
« SIXTO FUERTES MONLEON
« KATULA BRUNO
« GOLENSKI ANTONI
« FIRST STANISLAW
« RAMON MANSANO SERVIDIA
« PASCUAL GARCIA MARCO
« KOFMAN JACOB
« STULPINAS PAUL
« KLASSEN JOSEF
« KOENIGSBERG LOUIS
« KUBACKI JOZEF
« FEREDY JAROSLAW
« ZIEMNIAK WLADYSLAW
« KACZMAREK FRANCISZEK

« WOZNIAK VIKTOR
« VICENTE PINAZO RODRIGUEZ

del Batallón número 2 de esta Brigada.

Soldado GABRIEL FRIA CELDRAN
« ENRIQUE CASTRO SANCHEZ
« ANTONIO PEREZ MARTIN
« MIGUEL RUS PASCUAI
« AMANDO CALIANA LLORENS
« FELIPE LASO RODRIGUEZ
« PABLO IVAN
« FRANCISCO ORTEGA AGUIRRE
« SALVADOR GARCIA MORENO
« PABLO CARRILLO RODRIGUEZ
« PEDRO HARO MELLADO
« PABLO SCHIFFER
« JANOS HOTYKO
« MATEO TIRADO BORDONADA
« JULIAN PINA GRACIA
« JOSE KUPOR
« JUAN CANDELA CANO
« JUAN MARTINEZ MANSILLA
« JOSE MARIA GARRIDO MUELAS
« FRANCISCO CLAVIJO SANS
« JOSE NOGUES SOLER
« JORGE MARIGOT PEDRO
« KASZA JANOS
« DIONISIO HIGUERA FUENTES
« ALEJANDRO CASTEJON AZNAR
« JAIME BISQUERT BISQUERT
« MIGUEL JUNCOSA
« FISCHER MIKLOS
« ROBERTO ODENA VILLA

del Batallón número 3 de esta Brigada.

Soldado MIRONIUK MARTIN
« LEONCZUK KIRIL
« KEINK TEODOR
« SOBRZYCUK IGNAC
« INDRIEWSKI PETROS
« KORNBLIT MOSZEK
« MANUEL MARTINEZ GOMEZ
« BILIEBLAU MORITZ
« LISNER MAKRET
« VICENTE SAPENA CASABO
« FRANCISCO CERVERON ORERO
« ENRIQUE MUÑOZ GINEZ
« RAMIRO MANUEL ARBONES

del Batallón número 4 de esta Brigada.

Soldado CARLOS RUBIO
« GALANSKI OLEK
« PUDO LUCIAN

de la Compañía Especial.

Soldado MAXIMINO GORRIZ DOMINGO
« PEDRO BELMONTE GOMEZ
« DIONISIO LOPEZ MONTAÑES

de la Compañía de Zapadores.

Soldado FELIX TABALLERO
« SANTIAGO GRAU
« ROMAN LEZEZS
« ERNEST CICHON
« KARLIS JANSONS
« JANIS OFMANIS

de la Batería Antitanque.

Soldado KONCIK JOSE
« BRAFIN MATEO

El Jefe de la Brigada JARCZENKO

El sargento y el cabo, instructores de los soldados

A continuación publicamos una carta del teniente LACINSKI. Esta carta se refiere a las faltas concretas y a las preocupaciones de una compañía de ametralladoras del Batallón Dombrowski. Y estas preocupaciones no se refieren solamente a esta compañía, la construcción conveniente de refugios, de nidos de ametralladoras y de las trincheras, el marco de las posiciones y la limpieza de las armas, todo esto forma parte en el orden del día de nuestra Brigada, así como de todo nuestro Ejército. Para aplastar al fascismo en España, es necesario un ejército fuerte, y la fuerza del ejército depende no solamente del heroísmo de nuestros soldados, sino también de sus capacidades técnicas.

El conocimiento ejemplar de las ciencias militares de una escuadra o sección tiene que ser el punto de honor de cada uno de los sargentos o cabos.

Publicando la carta del teniente Lacinski, la redacción del «Ochotnik Woluski» se dirige a todos los soldados, en primer lugar a los camaradas sargentos y cabos, pidiéndoles envíen los artículos y cartas sobre las cuestiones esenciales de la técnica militar, para empezar de esta manera el intercambio de las experiencias adquiridas en las luchas difíciles.

LA REDACCIÓN

Nuestra Compañía

La cuarta compañía de ametralladoras, como todo nuestro batallón, ha ocupado hoy en la noche una nueva posición. Las ametralladoras fueron distribuidas entre las compañías particulares. La misma ocupación de la posición se efectuó muy pronto y ágilmente. Este es el mérito de los camaradas sargentos jefes de las ametralladoras.

Las ametralladoras fueron emplazadas en los puestos de los que nos habían precedido, cuyos puestos hemos cambiado nosotros. Estos puestos y los refugios para la escuadra es donde los camaradas de las diversas ametralladoras se han unido, con gran entusiasmo, para mejorarlos. Esto está bien, camaradas, pero es preciso decir también cuáles eran las faltas en el trabajo. Precisamente de estas faltas quiero decir algunas cosas.

La escuadra del camarada Piotrolewiz ha cavado en este mismo día para toda la escuadra de fusiles ametralladores una trinchera profunda en la piedra. Había faltas en la ventana del tirador, aunque se ha visto que los muchachos trabajaban. El sargento Matula, ha construido un nido fuerte y apuntó bien la dirección del fuego, pero tenía las mismas faltas que el camarada Piotrolewiz.

El sargento Beránde, camufló muy bien su fusil, pero no tenía mucha prisa en fortalecer su nido.

El peor se ha mostrado el sargento Quesada, que después de obtener la base de su fusil no lo ha puesto en su posición y lo tenía detrás del monte.

En lo que se refiere a la limpieza de las máquinas, si bien no se puede decir que estaban sucias les faltaba mucho para poder decir que estaban limpias. En este sentido, se dis-

tinguió el fusil del camarada Szimainski, que estaba siempre más limpio que el de los demás.

El servicio de observación de las máquinas tenía muchas faltas. Alguno de los ametralladores olvidaban que no se quedan al lado de una ametralladora para poder limpiarse las uñas, sino para que la máquina esté en todo momento dispuesta a hacer fuego. Además, se ha paseado demasiado cerca de los nidos, y no se puede permitir, teniendo en cuenta que de este modo se descubre el puesto. En lo sucesivo, los jefes de las ametralladoras tienen que tener mucho cuidado para prevenir esto empleando medios severos.

Han pasado muchos días, y con ayuda de los fortificadores se han fortalecido y se han construido los nuevos nidos de ametralladoras, pero el camuflaje deja aún que desear.

Camaradas: tenemos que tener en cuenta, de una vez para siempre, que el puesto más fuerte no vale nada sin un buen camuflaje. Algunos nidos no estaban contruidos en debida forma, resultando que eran estrechos y no se podía manipular bien el fusil. La culpa la han tenido los comandantes de las máquinas, que tienen el deber de mostrar a los fortificadores en qué forma hacerlos.

En general la compañía de ametralladoras trabaja bien, pero eso no bastaría, y hay que terminar con todas las deficiencias y dolencias de nuestra compañía para poder luego utilizar nuestras máquinas con la máxima eficacia.

La ametralladora que tiene una intensidad de fuego muy grande, juega un gran papel en nuestra guerra. Bien utilizada, y dirigida con la mano firme de buen antifascista, decide de la victoria de la República.

TENIENTE LACINSKI

Los de ametralladoras

A las tres empezó la reunión con la presencia del ayudante Comisario de la Brigada, camarada Yustin.

El primero que ha tomado la palabra ha sido el Comisario Mical, el cual nos ha indicado el buen trabajo hecho y también las faltas que hemos cometido en la Compañía.

La mayor impresión en esta reunión la ha causado la carta escrita por el camarada García, a los Mandos de Nuestra Brigada y a los soldados, diciendo en ella, que defendéremos hasta nuestro último aliento, nuestras armas automáticas tan preciosas en nuestra lucha por la libertad y la Independencia del pueblo y del país. «PREFERIRIA —dice el camarada García— DAR MI VIDA ANTES QUE DEJAR MI MAQUINA A LOS FASCISTAS». Las palabras del camarada García, su ligazón y el amor a su arma automática, entraron profundamente en nuestros corazones de soldados antifascistas. Hemos oído emocionados la respuesta del Comisario de la Brigada, Ca-

marada Varela, al soldado Antonio García.

Todos hemos participado en la discusión, ¡que ha dado como resultado el tomar la resolución entre todos, soldados, oficiales y Comisarios. En esta resolución declaramos: NO RETROCEDER DE NUESTRAS POSICIONES, NO ABANDONAR NUESTRAS MAQUINAS Y PREFIRIENDO MORIR ANTES QUE NO CUMPLIR CON NUESTRO DEBER DE SOLDADOS ANTIFASCISTAS. Esta declaración ha sido firmada por todos los camaradas internacionales y españoles de nuestra Compañía.

Finalmente hacen uso de la palabra los camaradas Slawinski y Wyszynski, nuevamente llegados como voluntarios en la lucha por la democracia, los cuales han asegurado que todos los nuevos soldados irán por el mismo camino que los viejos y que están prestos a dar todo su esfuerzo y su propia vida por la causa del pueblo español.

LA COMISION REDACTORA DE LA COMPAÑIA

Czytajac gazetke Botwina

Z wielka przyjemnoscia czyta sie trzeci numer gazetki kompanii imienia Botwina. Postep widac nietylko w nagromadzeniu bogatego materialu ale i w jego redagowaniu.

Kompania im. Botwina posiada juz 4-go komendanta z rzedu ale wciaz jeszcze zachowuje zywa pamiec o swym 1-ym komendancie, tow. Gutmanie. Ci sami zolnierze ktorzy w codziennych krwawych bojach wykazuja tyle hartu i poswiecenia, staja sie sentymentalni i czuli przy wspomnianiu swych poległych towarzyszy. Ta czesc i przywiazanie do poległych tow. przebija sie na wszystkich prawie stronicach gazetki.

U Botwinowcow niema kwestii przynależnosci partyjnej. W walce przeciwko faszystowskiemu wrogowi wszyscy botwinowcy sa rownie dobrymi antyfaszystami. Dlatego tez znajdujemy w ich gazetce wzruszajace slowa o poległych towarzyszach z Bundu i Poalej-Sion.

I przypomina mi sie nazwisko jednego z nich, — tow. Lipszyca. Spotkalismy sie w szpitalu we Walencji. Lipszyca — Bundowiec z Warszawy, nie mogl sie pogodzic ze stanowiskiem Bundu co do Hiszpanii. Byl do glebi oburzony slowami W. Altera — jednego z kierownikow Bundu, — gdy ten w swoim artykule w Volkszeitung — zaatakowal rzad tow. Negrina i komunistow hiszpan-

skich. Lipszyca czesto powtarzal: Jestem bundowcem, ale gdy powroce do Polski bede walczył w mojej partii o zmianę takiej polityki.

Minelo kilka miesiecy od naszego spotkania. Podczas kwietniowych walk o Leride, Lipszyca padl bohaterem smierci. Nie wroci juz do Polski, ale jego przyklad bohaterskiej walki i przywiazania do jednoscii antyfaszystowskiej — zostanie.

Jesli chodzi o zredagowanie gazetki i zestawienie materialu to trzeba naprawde pogratulowac redakcji. Zwlaszczajesli wezmniemy pod uwage trudne warunki frontowe. I tak np. teczka redaktorska 2 razy zostala sie na pozycji, a polowa redakcji znajduje sie w szpitalu. Mimo to material gazetki jest bardzo bogaty. Znajdujemy w niej artykuly, opisy, reportaze, wiersze, kacyk humoru i krotkie notatki z zycia kompanii. Jest tam rowniez i artykul hiszpanskigo botwinowca, tow. Mariana Moto ktorzy wykazuje gębokie przywiazanie dla swej kompanii.

Ze wszystkich stronic gazetki przebija bojowy duch kompanii Botwina. Odzwierciadla ona zycie i walke zydowskich ochotnikow. A z ochotnikow tych moze byc dumna nasza Brygada y wszyscy antyfaszyści

B. CHARI

Sierżant i kapral - wychowawcy żołnierzy

¡Disparad contra los aviones!
¡Por grupos!

Drukujemy poniżej korespondencję por. Lacinskiego. Korespondencja ta porusza konkretne braki i bolączki kompanii karabinów maszynowych Batalionu Dobrowskiego. Nie są to jednak zagadnienia, dotyczące się tylko tej kompanii. Sprawa prawidłowego budowania schronów, gniazd karabinów maszynowych i okopów, maskowanie pozycji i czyszczenie broni — wszystko to są sprawy stojące na porządku dziennym całej naszej Brygady, jak i całej armii. Aby pokonać faszyzm w Hiszpanii, trzeba silnej armii, a armia jest silna nie tylko bohaterstwem, lecz i swą umiejętnością techniczną. Dlatego też nasi najmłodsi dowódcy, tow. tow. sierżanci i kaprale winni być nie tylko dowódcami, lecz zarazem i instruktorami swych żołnierzy. Wzorowe opanowanie wiedzy wojskowej przez eskadry czy sekcje i wzorowa dyscyplina winna być punktem honoru dla każdego sierżanta i kaprala.

Zamieszczając korespondencję por. Lacinskiego, redakcja «Ochotnika Wolności» zwraca się zarazem do wszystkich żołnierzy, a przede wszystkim do tow. sierżantów i cabo, z prośbą o nadsyłanie artykułów i korespondencji na tematy podstawowej techniki wojskowej aby w ten sposób wszcząć szeroką wymianę doświadczeń, zdobytego w ciężkich bojach.

REDAKCJA

Praca naszej kompanii

Czwarta kompania C. K. M. — ow, tak, jak cały nasz batalion, zajęła w nocy nową pozycję. Karabiny były rozdzielone między poszczególne kompanie. Samo zajęcie pozycji odbyło się szybko i sprawnie, co trzeba przyznać tow. sierżantom, dowódcom karabinów.

Karabiny zostały ustawione na stanowiskach naszych poprzedników, których zmieniliśmy. Podczas oglądania tych stanowisk i pomieszczeń dla obsługi, widziałem jak towarzysze z niektórych karabinów zabrali się ochoczo do pracy nad przeobrażeniem i ulepszeniem tych stanowisk. To jest dobre, towarzysze, ale trzeba przyznać, że były i braki w robocie. O tych właśnie brakach chce podać parę uwag:

Eskadra tow. PIOTROLEWICZA jeszcze tego samego dnia wykopała głęboki okop w kamieniu dla całej eskadry L. K. M.-u. Były jednak braki przy urządzeniu okienka strzeleckiego, choć widac było, że chłopcy pracują.

Sierżant MATULA przy pomocy saperów wybudował mocne gniazdo dla swojego Maksyma i dobrze ustawił kierunki ognia, ale miał te same braki co Piotrolewicz.

Sierżant BERMUDEZ dobrze zamaskował swój karabin, ale nie spieszył się z umocnieniem swego gniazda.

Najgorzej popisał się sierżant QUESADA który po otrzymaniu podstawy dla swego karabinu nie ustawił go zaraz na pozycji, lecz trzymał go za góra.

O ile chodzi o czystość wszystkich maszyn — to choć nie można powiedzieć że były brudne — ale do czystości wiele im brakowało. Pod tym względem wyróżnił się karabin tow. SZYMANSKIEGO, który zawsze był lepiej wyczy-

szczone od innych karabinów.

Służba obserwacyjna przy maszynkach pozostawiała wiele do życzenia. Niektórzy nasi C. K. M.-owcy zapominali że nie poto się sterczy przy karabinie by czyścić paznokcie, lecz po to, by maszynka w każdej chwili była gotowa do otwarcia ognia. Procz tego za dużo było spacerowania w pobliżu gniazd maszynówek, co jest niedopuszczalne ze względu na demaskowanie stanowiska. Na przyszłość dowódcy karabinów muszą temu jaknajśrobiej zapobiegać.

Z biegiem dni przy pomocy saperów zostały umocnione i powstały nowe, zapasowe gniazda C. K. M.-ow, — lecz ciągle szwankowało maskowanie. Towarzysze! Musicie pamiętać raz na zawsze, że najmocniejsze stanowisko nic nie jest warte gdy nie jest dokładnie zamaskowane.

Niektóre gniazda nie były urządzone według przepisowej formy, skutkiem czego było ciasno i nie można było kierować dobrze karabinem. Była to wina dowódców karabinów, którzy powinni dopilnować i wskazać saperom jak i co robić.

Naogół kompania C. K. M.-ow pracowała dobrze, ale to nam nie wystarczy; musimy szybko i stanowczo usunąć wszystkie braki, a wtedy wykorzystamy nasze maszynówki tak, jak powinno się je wykorzystywać.

Karabin maszynowy który posiada wielką wydajność ognia, ma ogromne znaczenie w dzisiejszej wojnie. Odpowiednio wykorzystany, kierowany wprawna ręką dobrych antyfaszystów, zadecyduje o zwycięstwie Republiki.

Por. LACINSKI

Bat. Dabrowskiego



O współzawodnictwie

Kompania nasza znajduje się na odpoczynku. Musimy ten odpoczynek dobrze wykorzystać, bo większość towarzyszy przeżyła ciężkie boje; ale musimy również wykorzystać ten czas dla udoskonalenia naszych wiadomości wojskowych.

Czy wszystko u nas jest dobrze? Czy w każdej okoliczności potrafimy się należycie okopać, czy każdy z nas ma broni automatyczną, czy potrafimy nakreślić mały plan topograficzny itd? Każdy z nas niech w ten sposób myśli i niech stara się usilnie dopomóc wszystkim, jeśli coś więcej wie.

Dlatego witamy gorąco inicjatywę dowództwa zorganizowania wykładów w kompaniach. Jest naszym obowiązkiem brać aktywny udział w zajęciach i dzielić się nabytym doświadczeniem.

Wspaniała dzwignia w udoskonaleniu naszych wspólnych wysiłków jest współzawodnict-

wo między jednostkami wojskowymi i poszczególnymi żołnierzami. Współzawodnictwo o co? O najbardziej zdyscyplinowany zespół (np. brak kar dyscyplinarnych, faktów pijanstwa i t. p.), o najlepiej utrzymaną broni, o najlepszą pracę kulturalną: gazetka scienna, referaty, informacje polityczne, śpiew i t. d.

Należy zawierać pismienne umowy o współzawodnictwo między jednostkami wojskowymi, wybierać komisje kontroli wyników współzawodnictwa (np. po 2 tygodniach). Resultaty mogą być doskonałe, a zainteresowani jesteśmy w tym wszyscy, tak żołnierze jak i dowódcy, bo wszyscy gorąco pragniemy aby każda kompania, każda jednostka bojowa była silna i zwarta na postrach wroga ludu.

STEFAN KURT

(Organ 1 kompanii Batalionu im Mickiewicza.)

¡Atención! ¡No bebas agua sucia! Agua sucia puede ser infectada



Ody słonce, kurz i spiekota woda zamienia się w błota
A więc żołnierzu uważaj! Zła woda się nie zarazaj...

Bez spodni do ataku

(Zdarzenie prawdziwe)

Bohaterem tego opowiadania jest pewien blondyn z kompanii Botwina, tow. K. i jego spodnie. Te ostatnie spoczywały teraz gdzieś na polu, zapomniane, jak zbyt szmata. My jednak zachowamy o nich wdzięczną pamięć i zarezerwujemy dla nich kacyk w naszym muzeum historycznych przedmiotów.

A było to tak: w czasie ostatnich naszych walk pod Leridą, bractwo wymieczone całonocnym marszem odpoczywało w pobliżu frontu w oczekiwaniu na rozkaz kontrataku. Nastroj bojowy, humory doskonałe. Nasz tow. K. jak zwykle głośno perorował, nieustannie poprawiając swe spodnie. Czynił to tak automatycznie, jakby w całym swym życiu niczego innego nie robił.

Nagle rozkaz ataku. Bractwo poważnieje, a K. przestał nawet manipulować spodniami. Zaraz wspieliśmy się na górę i po krótkim czasie faszysci zostali odepchnięci. Prawe skrzydło zajęła kompania Botwina, która tyraliera ruszyła do dalszego ataku. I ten kontratak wykazał nam na przykładzie K. i innych, ile bohaterstwa mieści w sobie ten zespół ludzki z całego świata.

Lecz wróćmy do naszego bohatera. W pewnym momencie

biegu spodnie jego, ciągle maltretowane igłą z niemi odmówiły posłuszeństwa. Powoli i majestatycznie poczęły się obsuwać. Jeszcze rzadko kto widzi. Jeszcze bohater nasz leci w przekonaniu że nie dojdzie do katastrofy. Jeszcze kilka wysiłków zapobieżenia jej. Az wręcz zrezygnowany K. zrywa spodnie zupełnie. Naprawdę komendant stara się go wycofać. K. ani myśli o zmianie kierunku. Świecić bielizną swą dolnej części pedzi na czele nadając swa biela kierunek i zapal całej gromadzie. Co za szczęście że niema w naszym batalionie kobiet!

K. był jednym z pierwszych. Pod przeważającą siłą cofnął się wśród ostatnich. Przykładem swym dowiódł nam, że nie mundur decyduje ale to co on pod sobą kryje.

Obecnie K. paraduje w nowych spodniach. Jeszcze niekiedy poprawia je z przyzwyczajenia, lecz zbyt szmata. Siedzą mocno i ani myślał pojskładem historycznego poprzednika. My zaś w wolnych chwilach wspominamy K., jego spodnie i ow slynnny bieg.

ARON GINCBURG

Kompania Botwina

S. WAS

(1 Kompania Bat. Mickiewicza).

WIOSNA IDZIE!

Wstała już wiosna mila i kwiaty rosna,
Słońce codziennie grzeje lepiej już —
Wiecie — to bywa tak tylko wiosna,
Ziemia się zsycha, a wiatr w górze wzbija kurz.

O, wiosna idzie — krzyczy z wioski, z miasta —
Bo piękna jest i niesie aromaty,
Choc tam niedaleko gdzieś w pobliżu frontu
Słychać bez przerwy, jak grają armaty.

Idzie wiosna po całym kraju
Po górach, równinach, skalach i po lesie,
A lud roboczy słucha z ciekawością,
Co echo dnia mu tym razem przyniesie...

I codziennie echo z frontu nadlatuje,
Tam jest kowadło, gdzie się WIOSNA kuje,
Kuje się już rok drugi. Może przyjdzie lato,
W którym zahucza «Junkry» i zaterkoca «Chato».

Tam, gdzie kule swiszczą serja z kulomiotu,
Tam, gdzie ryczy miotacz, jakby stara krowa,
Smialo naprzód! — młody robotnicarzu,
Adelante! i do góry głowa!

Podajmy sobie dłonie wszyscy bez wyjątku,
Idźmy stale naprzód, jak w śmiertelne szranki,
By niszczyć siły wroga jedne za drugimi,
Chocby się opierał, chocby stawiał tanki!

Cóż dla nas znacza tysiące rebeliantów,
Co ida do ataku bez żadnego celu —
To zbieranina ze wszystkich światów kranców!
Co spełnia rozkaz pod lufą rewolweru!

U nas nikt nie patrzy na stopnie i pochwały,
Nieraz żołnierz granatem dokazuje cudów.
Wie, że każdy walczy o wolność
Nie tylko dla siebie, lecz dla wszystkich ludów.

Teraz już wiecie, o jakiej myśle WIOSNIE,
Nie o pięknych kłatach, ni żadnej wonności,
Ja myślę tylko o zrównaniu wszystkich;
O bratniej jedności i bratniej równości!



Soldados y campesinos, estrechamente unidos para la recolección.